

PROTOKÓŁ NR 12/25
POSIEDZENIA KOMISJI BUDŻETU
RADY POWIATU W GRYFINIE
z dnia 23 maja 2025 r.

Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 13.30 i trwało do godz. 15.00 w siedzibie Starostwa Powiatowego w Gryfinie ul. Sprzymierzonych 4. W posiedzeniu udział wzięło 5 członków komisji (lista obecności - zał. nr 1), Starosta Gryfiński Ewa Dudar, Wicestarosta Gryfiński Wojciech Konarski, Naczelnik Wydziału Finansowo-Księgowego Sylwia Skrzyniarz oraz dyrektorzy i naczelnicy. Posiedzenie otworzyła, stwierdziła kworum i poprowadziła Przewodnicząca Komisji Edyta Molasy-Malinowska. Głównym tematem posiedzenia była analiza i opiniowanie projektów uchwał na XI sesję Rady Powiatu w Gryfinie.

Ad. 2

Porządek obrad 12 posiedzenia Komisji Budżetu Rady Powiatu w Gryfinie został przedstawiony, stanowi zał. nr 2.

Ad. 3

Protokół nr 11/25 posiedzenia Komisji Budżetu, został przyjęty jednogłośnie (5 za, 0 przeciw, 0 wstrz. się).

Ad. 4 Analiza i opiniowanie projektów uchwał na XI sesję Rady Powiatu w Gryfinie.

Od tej chwili w posiedzeniu uczestniczyła Naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Patrycja Gągorek-Iwasyszyn i Zastępca Naczelnika Wydziału Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Marta Stasioreczyk.

1. Projekt uchwały Rady Powiatu w Gryfinie w sprawie uzgodnienia granic Parku Narodowego Dolina Dolnej Odry (druk nr 1/XI):

Naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Patrycja Gągorek-Iwasyszyn powiedziała, stoimy przy historycznym momencie, przypomnijmy ostatni park narodowy powstał w 2001 r. był to Park Narodowy Ujścia Warty. Jeżeli chodzi o pozostałe gminy na terenie, których powstanie Park Narodowy Doliny Dolnej Odry to gmina Widuchowa, gmina Kołbaskowo, gmina Miasto Szczecin - już uzgodniły granice powstającego parku oraz Powiat Policki również. Procedujemy nad dokumentem, który został nam przekazany 30 kwietnia br. przez Ministra Klimatu i Środowiska.

Radny Arkadiusz Łysik zapytał, czy niewystarczająca jest obecna forma ochrony tego miejsca.

Naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Patrycja Gągorek-Iwasyszyn powiedziała, że widocznie nie jest wystarczająca skoro tam się tak naprawdę nic nie wydarzyło od kilkunastu lat. Jeżeli się nic tam nie robi to po prostu pozarasta i cały ten teren za stepowieje i nie będzie nic. W Państwa rękach jest żeby podjąć taką decyzję. Od zeszłego roku debatowaliśmy o tym, ja brałam udział w pracach zespołu powołującego i spotykałam się z Państwem na komisjach wraz z Dyrektorem Zespołu Parków Krajobrazowych, który opowiadał dlaczego istniejąca forma ochrony jest niewystarczająca. Naczelnik dodała, że ciężko sobie wyobrazić różne prace melioracyjne bez gminy Gryfino, uważam że obszar Międzyodrza jest jeden organizm i jeżeli będą prowadzone prace, które

poprawiają retencyjność to robienie ich na jednym odcinku pomijając inne to nie ma większego sensu.

Radny Arkadiusz Łysik powiedział, że to nie koliduje z tym czy to jest otulina czy to park narodowy czy krajobrazowy.

Naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Patrycja Gągorek-Iwasyszyn powiedziała, dlatego w uzasadnieniu jest takie stanowisko, żeby zauważyć, żeby dobrze by było żeby ta współpraca była z Parkiem Krajobrazowym, bo pamiętajmy jeżeli powstanie park narodowy na m.in. w Widuchowej, Kołbaskowie na tym omawianym terenie to na terenie gminy Gryfino pozostanie Park Krajobrazowy. Tam prowadzą prace zgodnie ze swoimi zadaniami i dobrze byłoby żeby ewentualnie te zadania skorelować, żeby tu była współpraca, bo tworzy to jeden obszar.

Radny Paweł Nikitiński zapytał, z którego dnia będziemy opiniowali rozporządzenie.

Naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Patrycja Gągorek-Iwasyszyn powiedziała, że z 30 kwietnia 2025 r.

Radny Paweł Nikitiński zapytał, kiedy były konsultacje nad tym rozporządzeniem z mieszkańcami tych gmin, które to przyjęły. W ogóle odbyły się takie konsultacje? Czy przedstawiono mieszkańcom, że park będzie wyglądał w takich granicach i otulinach? Treść rozporządzenia jest z dnia 30 kwietnia br., czy odbyły się jakiegokolwiek konsultacje nad projektem? Jeśli tak to gdzie i kiedy? Jaka była treść tego rozporządzenia konsultowana? Jest to bardzo ważne, traktujemy się poważnie i jest udział społeczeństwa w opiniowaniu określonych aktów, albo nie.

Naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Patrycja Gągorek-Iwasyszyn powiedziała, że nie było konsultacji. Po 30 kwietnia br. nie było konsultacji.

Radny Paweł Nikitiński powiedział, spodziewałem że nie było żadnych konsultacji dotyczących tego projektu rozporządzenia, który jest tak naprawdę merytoryczny i określa jak park ma wyglądać. Konsultowano z mieszkańcami bardzo szeroko powstanie innego parku narodowego natomiast tego nie. Będę przeciwko temu protestował, bo to jest pominięcie mieszkańców w procesie. Będę również zachęcał Zarząd Powiatu do wycofania tego projektu uchwały do czasu przeprowadzenia konsultacji nie tylko z gminą Gryfino, ale z wszystkimi gminami, bo zmienia się tak naprawdę zasada. Myślę, że mieszkańcy gminy Widuchowa nie chcieliby w żaden sposób szkodzić mieszkańcom Gminy Gryfino, bo to są uczciwi ludzie. I być może gdyby mogli wiedzieć o tym, że treść rozporządzenia jest inna niż pierwotny kształt to w głosowaniu też zachowaliby się inaczej. Nie znamy opinii żadnego środowiska z gmin lokalnych dotyczących tego konkretnego rozwiązania czyli parku w tym kształcie. A jeśli nadal pomysłodawcy będą chcieli przekonać, że od pomysłu wyjściowego, gdzie park narodowy miał mieć określone granice obejmujące tereny ze sobą spójne czy ewentualnie tereny leżące na terenie gminy Gryfino. To będziemy mieli rzeczywiście do czynienia z jakąś aberracją, kompletnie trudną do zrozumienia. Zatem ja występując w imieniu mieszkańców, będąc ich reprezentantem będę się domagał konsultacji społecznych co do tego rozwiązania, które jest zupełnie nowe, nieznane dotąd w obiegu, niedyskutowane powszechnie z mieszkańcami i nie przedstawiane.

Radny Hubert Andrych powiedział, że z tego co rozumiem to Radnemu P. Nikitińskiemu chodzi o to, czy projekt rozporządzenia w tym kształcie był konsultowany.

Radny Paweł Nikitiński powiedział, jeśli proponujemy mieszkańcom nawet taką formę ochrony jak park narodowy i mówimy, że będzie miał takie określone granice, przekonujemy ludzi do tego, przy różnicach zdań, bo są zwolennicy i są przeciwnicy, ale mówimy o pewnym kształcie rozwiązania i uzasadniamy to szczególną fauną i florą, a któregoś dnia ktoś przychodzi sobie pstryka i mówi, że ta flora i fauna w tym miejscu mnie nie interesuje. To czy nie wydaje się Panu że mówi o czymś zupełnie innym, o jakimś innym projekcie?

Radny Hubert Andrych powiedział, że w tym momencie rozmawiamy na temat parku w granicach określonych w rozporządzeniu na terenie gminy, która znajduje się na terenie naszego powiatu. I tam się odbyły te konsultacje.

Radny Paweł Nikitiński powiedział, nie, pani Naczelnik mówiła że nie.

Naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Patrycja Gągorek-Iwasyszyn powiedziała, Pan się pytał o projekt który został do nas przekazany z datą 30 kwietnia br. I on nie był konsultowany, ale gmina Widuchowa dostała wcześniej projekt.

Radny Paweł Nikitiński powiedział, że chodzi o to, że gmina Widuchowa głosowała swój projekt uchwały 30 kwietnia, 5 maja nie wiadomo kiedy, niedawno głosowała. To po pierwsze czy głosowała w dacie rozporządzenia?

Naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Patrycja Gągorek-Iwasyszyn powiedziała, że 15 kwietnia br. gmina Widuchowa przyjęła projekt w sprawie uzgodnienia granic.

Radny Paweł Nikitiński powiedział, to co oni w takim razie poparli?

Radny Hubert Andrych zapytał, czy oni przyjęli ten sam projekt rozporządzenia, który mamy my?

Wicestarosta Gryfiński Wojciech Konarski powiedział, tak.

Zastępca Naczelnika Wydziału Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Marta Stasioreczyk powiedziała, z tymi samymi granicami i tymi samymi działkami.

Radny Paweł Nikitiński powiedział, ale przecież projekt rozporządzenia jest z dnia 30 kwietnia br.

Naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Patrycja Gągorek-Iwasyszyn powiedziała, jest on tożsamy z projektem z dnia 10 marca br.

Wicestarosta Gryfiński Wojciech Konarski powiedział, projekty co do treści, obszaru i granicy są tożsame.

Radny Paweł Nikitiński powiedział, czyli gmina Widuchowa głosowała sobie tą treść rozporządzenia, która jest dzisiaj też u nas na stole. To teraz musimy ustalić, czy ta zmieniona treść rozporządzenia, co do pierwotnego zamysłu terytorium parku była konsultowana w poszczególnych gminach.

Wicestarosta Gryfiński Wojciech Konarski powiedział, my się zajmujemy tylko i wyłącznie częścią, bo tak to wynika z ustawy, gminy Widuchowa. My nie opiniujemy parku jeżeli chodzi o jego granice, co dotyczy Kołbaskowa, Miasta Szczecin, niestety tak jest skonstruowana ustawa.

Radny Paweł Nikitiński powiedział, ale chyba nie jesteśmy ślepi i głusi na to, co się wokół nas dzieje. Bo jeśli rozmawiamy od tamtego roku o powołaniu parku, który wyglądał w określonym obszarze, któregoś dnia przyjeżdża jakiś urzędnik i mówi, że nie to gmina Gryfino ma wątpliwości to „wyciągniemy” gminę Gryfino i zachęcano wszystkich tych mieszkańców terenów gmin, które miało się za tym zgodzić i nagle dokonano zmiany, przecież można założyć, że gmina Widuchowa nie chce czynić szkody gminie Gryfino w tych okolicznościach, chyba że była tego w pełni świadoma.

Naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Patrycja Gągorek-Iwasyszyn powiedziała, ale gmina Widuchowa dostała już ten projekt, bez gminy Gryfino.

Radny Hubert Andrych powiedział, czyli głosowali projekt bez gminy Gryfino.

Radny Paweł Nikitiński powiedział, to że głosowali bez gminy Gryfino to już sobie ustaliliśmy, ale ja pytam czy wszelkie konsultacje i informacje, że będzie to tak wyglądało, trafiły też do społeczności lokalnej. Czy przeprowadzono z mieszkańcami taką rozmowę, że był pierwotnie projekt rozporządzenia, a teraz jest inny i park będzie wyglądał kompletnie bez sensu, bo będziemy mieli część południową i część północną a w środku będziemy mieli „wyrwę”, bo tak sobie dzisiaj postanowiliśmy i przekonujemy was że to jest mądre.

Wicestarosta Gryfiński Wojciech Konarski powiedział, ale też mogłoby się okazać że ta propozycja parku narodowego mogła dotyczyć samej gminy Widuchowa z uwagi na to, że to jest największy obszar i ten park narodowy by sobie też poradził bez Kołbaskowa i Miasta Szczecin.

Radny Paweł Nikitiński powiedział, problem polega na tym, że gmina Widuchowa jest tak ukształtowana, że swoim terytorium bardzo mocno zahacza o gminę Gryfino i wpływa na nią. Dziwię się trochę Wójtowi Wróblowi, zapewnił sobie pewne rzeczy na przyszłość to jak w banku, bo wy tego nie chcecie przyjąć do wiadomości z różnych powodów, a nie będę tego rozszerzał. Ryzyko poszerzenia otuliny dla parku narodowego jest rzeczywiste i realne, może się odbyć w bardzo prosty sposób, jak ktoś mi powie, że premier rządu zakomunikuje, że przesuwamy otulinę, bo taka jest decyzja polityczna to żaden minister mu nie „fiknie”, bo przestanie być tym ministrem. Zasada jest prosta i nie ma o czym dyskutować.

Wicestarosta Gryfiński Wojciech Konarski powiedział, tak szczerze mówiąc można tak powiedzieć w każdej sprawie kiedy przywołujemy politykę, natomiast jeżeli chodzi akurat o przyrodę ...

Radny Paweł Nikitiński powiedział, mi mniej chodzi o przyrodę, bo chodzi mi o wielką strefę przemysłową.

Wicestarosta Gryfiński Wojciech Konarski powiedział, wielką strefę przemysłową. My mamy doświadczenia, byłem w Parku Narodowym Ujścia Warty, Kostrzyn nie jest jako miasto mniej przemysłowe, a może i jest bardziej przemysłowe niż Gryfino. Rozumiem, że przemysłowość Gryfina wywodzimy, jak gdyby z istnienia Elektrowni Dolna Odra i działającego tam wokół zakładu. W mieście Kostrzyn znajduje się też strefa ekonomiczna,

zakład papiernia, który jak wiemy, co robi jeżeli chodzi o technologię papiernia. Nie do końca jest to argument. Natomiast jeśli chodzi o zmianę otuliny to jakby nie było polityka pokazała, że przez 20 lat w 21 parkach, które istnieją, otulina nie była zwiększana. My dzisiaj jako radni stoimy przed takowym dylematem, że położono nam na stole propozycję parku narodowego, przy mniejszej otulinie niż w tej chwili w parku krajobrazowym, który będzie akurat w Gryfinie, tak to dzisiaj wynika z projektu uchwały. Premier, rząd nie jest wieczny i nie wiemy, który premier w jakim czasie ewentualnie podejmie takie decyzje, czy w ogóle będzie miał zamiar podjąć takowe decyzje. Dzisiaj z jednej strony boimy się bo mówimy o otulinie, jako argumentie i pewnych przeciwwskazaniach. Natomiast akurat propozycja, która tutaj jest pokazuje, że ta otulina jest zmniejszana. Generalnie kiedy byśmy głosowali założmy „przeciwko” to będziemy głosowali „za” czymś czego się boimy, że ktoś nam rozszerzy otulinę. Co się dzieje przez 20 lat? Problem jest taki, że tam faktycznie jest 17 właścicieli, cokolwiek zrobić to już nawet nie winię Zespołu Parków Krajobrazowych, że nic nie zrobiły, bo naprawdę jest trudno wypracować jakąś tam decyzję. Dzisiaj jeżeli się nic nie wydarzy, mimo wszystko zawsze powoływanie czegoś budzi niepewność, jak to się rozwinie to jest kwestia taka, że będzie jeden odpowiedzialny, konkretnie dyrektor parku, za realizację tego, co nam się wszystkim wydaje, że powinno się zdarzyć, a powinno się zdarzyć wszystko to, co zobaczyłem w Parku Narodowym Ujścia Warty. Ten park dokładnie graniczy i związany jest z pakiem krajobrazowym, ponieważ z części parku krajobrazowego powstał park narodowy. Trzeba z przykrością powiedzieć, że część parku narodowego jest udostępniona wszystkim, łącznie edukacja, turyści etc., natomiast ta część parku krajobrazowego ze względów finansowych jest tak zagospodarowana, że w większości niedostępna.

Naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Patrycja Gągorek-Iwasyszyn powiedziała, że proces powstawania tego parku to są lata, to co Pan Starosta zobaczył na wyjeździe studyjnym w Parku Narodowym Ujście Warty to jest efekt dwudziestoletniej pracy. Są to procesy długotrwałe. Jak zostanie powołany dyrektor to on ma 5 lat na to, żeby stworzyć ten plan ochrony. I w tym planie ochrony naprawdę są wszystkie zawarte zadania, które są poprzedzone różnymi dokumentami, różną dokumentacją środowiskową, różnymi tutaj jakimiś specjalistycznymi opracowaniami. To nie jest tak, że Państwo podpiszą jakąś tam uchwałę, a w poniedziałek się obudzimy i będzie wszystko, bo to naprawdę będzie bardzo długo trwało. Te wszystkie centra edukacyjne, to wszystko trzeba dokładnie przemyśleć. I dyrektor jako władarz tego parku, to naprawdę miałby duże zadanie do wykonania. I to są naprawdę lata, byśmy musieli się spotkać za 10 lat i zobaczyć, co z tego wyniknie.

Radny Paweł Nikitiński powiedział, Dyrektor Parków Krajobrazowych będąc na Komisji Budżetu ostatnio powiedział, że nie ma aktualnego planu ochrony, nie ma sklasyfikowanej fauny i flory w sposób bezpośredni. Trwają prace naukowe nad opracowaniem monografii. Ja bym się chętnie z tą monografią zapoznał, a nie ma. Ona się tworzy. Czyli nikt nam nie kładzie poważnych argumentów na stole. Rozumiem, że my chcemy zrobić park narodowy po to, żeby odtworzyć urządzenia hydrotechniczne. Widzicie Państwo, absurd? Bo urządzenia hydrotechniczne to jest zupełnie coś innego. To wszystko, co jest pomiędzy ramionami Odry w tej chwili to jest dzieło człowieka. A naprawa urządzeń hydrotechnicznych to jest zupełnie inna historia, którą można zrobić bez wprowadzania formy ochrony, co do gatunków, których nikt jeszcze nie sklasyfikował. My mamy poprzec jakiś kompletny absurd i aberrację, o tym zresztą też mówiłem, to pokażcie tą faunę i florę. A mamy też informację jak powstawał park krajobrazowy, jak dopisywano na siłę pewne gatunki. Jak się rozmawia z ludźmi, którzy brali

udział w tym procesie, to trochę, zdecydowanie jesteśmy dalej w tym procesie przy tworzeniu parku narodowego, bo tu nikt nie kładzie poważnego opracowania. Nie ma aktualnego planu ochrony dla parku krajobrazowego. Czyli ja nie stawiam zarzutu dyrektorowi, bo pewnie brakuje mu środków, tak obiektywnie jest. To, co Pani Naczelnik powiedziała, że to wymaga pracy, to tak. Ale to wymaga pracy też przed powołaniem parku, żeby uzasadnić jego powstanie. Bo jeśli tam są rzeczywiście szczególnie cenne gatunki, unikatowe, niespotykane gdzie indziej, którym grozi wyginięcie, tylko w tym środowisku są w stanie przetrwać, no to oczywiście trzeba o tym rozmawiać poważnie. A w międzyczasie, wypracowując te wszystkie dokumenty, zadbajmy wspólnie, żeby Rafineria w Schwedt nie truła nas tym, czym nas truje w powiecie gryfińskim, bo to wydaje się dużo cenniejsze dla fauny i flory w tej części Polski niż tworzenie parku narodowego w ochronie fauny i flory, której nikt nie zna. Nie definiują tego i tworzą park narodowy. Ja powiem tak, ja nie wierzę w to, że ktoś to może poprzeć, bo to obraża inteligencję przeciętnego ośmioklasisty. A teraz o poważnych sprawach. Jak mówi się o tym, że przez 20 lat ktoś czegoś nie zrobił, to nie oznacza, że tego nie zrobi. Bo jest taki dżentelmen, który też mówił, że nie podwyższy wieku emerytalnego albo że wprowadzi kwotę wolną od podatku. No, mówi się różne rzeczy. Ja mówię o ryzyku. I teraz, jeśli mówi się o poważnych technologiach wprowadzenia energetyki, na przykład MSR-ów do Dolnej Odry, to istnienie parku narodowego obok, nawet jeśli twoim zdaniem nie będzie przeszkodą, to definiuje to, że będzie. Papiernia w Kostrzynie to jeszcze zdaje się że tam Niemcy produkowali papier. To długa historia i czym innym jest Kostrzyn, a czym innym jest Gryfino. Nie kwestionując tego, że funkcjonuje kostrzyńska strefa przemysłowa, tylko w jakim ona jest oddaleniu od parku narodowego, to byłeś na spotkaniu studyjnym i pewnie tą odpowiedź znasz. Tu mamy bezpośredni styk i jeśli tylko otulina zostanie przesunięta na drugie ramię Odry, drugie ramię Regalicy z jakiegoś powodu, bo komuś przyjdzie to do głowy i to przeprowadzi to wiecie, że np. zabudowa kwartałów nadodrzańskich, inwestowanie w jakąkolwiek technologię w strefie przemysłowej, która jest w Dolnej Odrze, będzie zdecydowanie utrudnione. Ktoś może powiedzieć, że nie ma takiego ryzyka. Ja takie ryzyko dostrzegam. Jeśli chodzi o energetykę, to są takie interesy, które wolą, żeby w Polsce energetyka konwencjonalna się nie rozwijała, być może, żeby się nie rozwijała także energetyka atomowa i to też widać, bo kołem zamachowym innej gospodarki mają być inne sektory energetyki, które my mamy importować. Czy takie narzędzie w postaci otuliny i w postaci parku narodowego jest nie do wykorzystania? Oczywiście, że jest do wykorzystania. Ja nie wiem, czy ono zostanie wykorzystane, bo rzeczywiście nie wiem, kto będzie premierem za jakiś czas.

Wicestarosta Gryfiński Wojciech Konarski powiedział, lepiej mówić na przykładach w otulinie Parku Narodowego Ujścia Warty, powstała oczywiście również kopalnia, czyli wydobywanie gazu albo ropy. To pokazuje, że nawet przemysł wydobywczy w otulinie może powstawać. Natomiast zawsze są wtedy większe obostrzenia, ale one nie wynikają z sąsiedztwa parku krajobrazowego, czy z otuliny, tylko z tego, że nasze obszary są pokryte Naturą 2000 i przez to większość naszych działań również przede wszystkim w otulinie, musimy uzgadniać z RDOŚ. To się tutaj w tym zakresie nic nie zmieni. To powoduje problemy czy konieczność dodatkowych zawsze opracowań i ewentualnie większych kosztów, jeżeli coś ma szkodzić środowisku.

Radny Paweł Nikitiński powiedział, jedynym argumentem za powołaniem parku, jeśli on jest prawdziwy, jedynym racjonalnym powodem to jest ten bezkonkursowy sposób pozyskiwania środków. To z tych wszystkich, które powstały, ten jedyny trafia do mnie merytorycznie.

Wicestarosta Gryfiński Wojciech Konarski powiedział, myślę, że są przede wszystkim dwa powody. To oczywiście sprawy finansowe, które się otwierają czy są otwarte dla parków narodowych, natomiast głównym też myślę, że to też mogłoby inaczej wyglądać, gdyby parki krajobrazowe były właścicielem terenów. To każdy z nas doświadczył jak jest trzech zarządców na tym prostym przykładzie nawet, bo w naszych budynkach mamy na przykład dwie nasze instytucje, tak można powiedzieć, często trzeba było na początku rozstrzygać problemy kto ma sprzątać wspólne części. Tak, w naszym życiu po prostu jest, a co dopiero przy 17. Dlatego może park krajobrazowy sobie z wieloma rzeczami nie radził. Poza tym problem też polega na tym, że w naszym województwie jest zespół siedmiu parków krajobrazowych, dla których jest jeden dyrektor. Będąc w PN Ujścia Warty, myślę, że gdyby to udało się to zrobić tak, jak jest naprawdę, to jest działanie dla pokoleń, dla dzieci, co może chodzić do pierwszej klasy albo może będą chodziły do pierwszej klasy. Myślę, że każde miasto czy miejscowość chciałaby mieć takie centrum edukacyjne, jak właśnie powstało dzięki temu parkowi, bo akurat o dziwo gminy się zdecydowały, oddały swój teren i on jest na obrzeżach tego parku, konkretnie w miejscowości Słońsk. To XXI wiek to nawet mało powiedziane. Edukacja w tym wypadku jest bardzo ważna.

Przewodnicząca Edyta Molasy-Malinowska powiedziała, że edukacja jest bardzo ważna a suche fakty przeczytane na pewno nie odzwierciedlą tego, co można zrealizować z młodzieżą i dziećmi podczas warsztatów. Na pewno ta wiedza jest bardziej rozwijająca w młodych ludziach proces postrzegania, myślenia. Oczywiście jest to jakiś argument za.

Radny Hubert Andrych powiedział, to co Pan powiedział o otulinie, o ryzyku jej zwiększenia. Oczywiście, że jest takie ryzyko. Natomiast musimy sobie odpowiedzieć na pytanie, czy my widzimy, a Pan jest doświadczonym politykiem, czy widzimy faktycznie polityczne ryzyko tego, kto mógłby to zwiększyć hipotetycznie, bo ani opcja, że tak powiem, którą reprezentujemy, ani opcja, którą reprezentuje pan nie sądzę, żeby była zainteresowana pogarszaniem naszego stanu, w którym się znajdujemy. Co do tego, że stan przy zwiększeniu otuliny pewnie pogorszyłby się jest zgoda, ale nie widzę ryzyka zwiększenia oprócz tego hipotetycznego, które ryzyko zawsze w Polsce istnieje i w każdym innym kraju, czyli pogorszenia stanu wskutek jakichś decyzji prawnych i przed tym się nie da uchronić. Nie da się tak zabezpieczyć państwa, żeby potem nie dało się go rozmontowywać i nie da się tak zabezpieczyć parku narodowego, żeby nie dało się później hipotetycznie zwiększyć tej otuliny. Zadawałem pytania na wyjeździe studyjnym, na którym byliśmy z Panem Wicestarostą i z Panem J. Zgodą. Zadałem pytania o otulinę, między innymi czy Park Narodowy Ujście Warty z otuliną, z którą funkcjonuje dzisiaj zaczynał, czy taki stan rzeczy trwał od początku? I była odpowiedź twierdząca. Zapytałem, czy była kiedykolwiek jakaś taka większa dyskusja nad tym w regionie, żeby tę otulinę zwiększyć. Nie było takiej dyskusji. Czyli ona jest wystarczająca. Poprosiłem, aby pan dyrektor odniósł się do otuliny, która miałaby być u nas, w naszym parku, kawałek na północ od ich parku, czy ona jest wystarczająca? Okazało się, że według nich tak, bo zawiera się w tym ekosystemie, który tam funkcjonuje. Przemawia to do mnie i staram się w swoim życiu słuchać ekspertów i sam mam wątpliwości co do tego. I żeby pan wiedział ja nie jestem gorącym orędownikiem i nie podchodzę do tego bezrefleksyjnie na „tak”. Ja też mam swoje wątpliwości. Jednym z argumentów, który ostatnio był jednym z ostatnich, które do mnie dotarły, bo były też inne, ale jednym z ostatnich, który dotarł do mnie, był ten, że mam polską szkołę od 30 lat za pruski skansen. Uważam, że polska szkoła nie przystaje do dzisiejszych czasów, to znaczy zatrzymała się w jakimś czasie i w takim, jakim ja ją pamiętam z lat 90 to tak samo okazało się, funkcjonuje dzisiaj i według relacji moich rodziców i dziadków tak samo

funkcjonowała zawsze. Nie przystaje do tych czasów. I na tym wyjeździe studyjnym zobaczyłem, że może to wyglądać zupełnie inaczej. To znaczy dzieciaki mogą mieć w końcu miejsce, które przeskakuje to, co tutaj znają dookoła Gryfina, o epokę. To Centrum Edukacji w Słońsku jest niesamowitym przykładem, miałem wrażenie, że wiedziałem, czego się tam spodziewać. Myślałem, że zobaczę dwie, trzy salki, sztywne eksponaty, które niczego mi nowego w życiu nie pokażą, po prostu nieciekawe i nieprzystępne. Było kompletnie odwrotnie. Nie wiem, czy byliście Państwo w tego typu muzeach. Ja miałem raz w życiu chyba okazję uczestniczyć w czymś podobnym. To było muzeum, jak się okazało chyba tego samego projektanta Hydropolis we Wrocławiu. I uważam, że dzieciaki, które mogą liczyć na wsparcie finansowe swoich rodziców, pewnie zobaczą w życiu to i wiele ciekawszych rzeczy. Ale jest wiele dzieci, których rodziców na to nie będzie stać i się okaże, że wyjazd szkolny do takiego miejsca może być czymś, co zapamiętają na długo, co zostanie im w głowach i w końcu zobaczą, że ta szkoła może być inna, może być interaktywna. Ciężko jest opowiedzieć, co tam tak naprawdę było w kilku zdaniach, bo najlepiej byłoby pojechać, zobaczyć bo naprawdę warto. I zachęcam do tego, żeby każdy kto ma wątpliwość dzisiaj nie wie czy tak czy nie, albo jest na nie. Ja nie mówię, że to zmieni jego pogląd, ale naprawdę warto zobaczyć, żeby wiedzieć z czym ma się do czynienia.

Radna Barbara Sobiś powiedziała, kto z nas nie wyjeżdża na wczasy, zwiedzając Polskę w miejsca, gdzie są parki narodowe, każdy z nas pewnie gdzieś był. Jedzie się w te miejsca, gdzie jest park narodowy, żeby coś tam zobaczyć Biebrzański, Karkonoski, Ojcowski itd. Co mamy chronić? Nawet w uzasadnieniu mamy: na Międzyodrzu odnotowano 237 gatunków ptaków, co stanowi 50% wszystkich gatunków występujących w Polsce, z tego 21 gatunków z czerwonej listy ptaków, 129 gatunków lęguje tutaj.

Radny Paweł Nikitiński powiedział, ale ja chcę opracowanie, pod którym się ktoś podpisał i jest wiarygodne się podpiszą. Ja się chcę z nim zapoznać. Nie ma takiego dokumentu. To, co jest napisane w uzasadnieniu, to ja się bardzo cieszę.

Radna Barbara Sobiś powiedziała, że chyba po to powstaje ten park, żeby stworzyć taki dokument.

Radny Paweł Nikitiński powiedział, Pani mówi później o planie ochrony. Żeby coś chronić, to najpierw trzeba wiedzieć co, a potem rzeczywiście przez lata tworzy się plan ochrony, na to jest chyba 5 lat, zgodnie z ustawą i ten proces trwa. To, że powstaje monografia na temat fauny i flory Międzyodrza to mnie bardzo cieszy, bo ja bym ją przeczytał od deski do deski. Tylko mówię, poproszę tę monografię. Rzeczywiście tak jest opisane w uzasadnieniu. A może jest 47%, a może jest nawet więcej.

Radna Barbara Sobiś powiedziała, to czy ten teren jest stworzony przez człowieka, myślę, że więcej niż 50% obiektów wpisanych na listę UNESCO jest stworzonych przez człowieka i też je chronimy, może trochę co innego, ale mniej więcej w tym kierunku.

Wicestarosta Gryfiński Wojciech Konarski powiedział, w przesłanych odpowiedziach na nasze pytania są podawane też opracowania, które oczywiście nie tak szeroko, jeżeli chodzi o plan ochrony parku krajobrazowego, ale które pokazują jaka cenna jest tam flora i fauna.

Radny Paweł Nikitiński powiedział, nie ma aktualnego planu ochrony dla parku krajobrazowego, więc od czasu, kiedy coś napisano to mogło się znacznie zmienić.

Wicestarosta Gryfiński Wojciech Konarski powiedział, po prostu przypomnę, że każda z naszych gmin również ma tak zwane studium uwarunkowań i kierunków rozwoju. I o ile dobrze pamiętam, ten dokument, podobnie jak plany zagospodarowania, to w tych studium uwarunkowań jedną z części są właśnie opracowania przyrodnicze i zapewne są tam również wymienione, które trzeba chronić. Żeby wiedzieć, że ten ekspert, z którego tak się troszkę śmiejemy, napisał nam prawdę to ja muszę być wyedukowany i nawet pobieżnie właśnie w tym centrum zobaczyć, jak ten ptak czy ta roślina wygląda. Niestety tacy jesteśmy. Nie każdy wejdzie w chaszcze, jak niektórzy, większość turystów, którzy chcą zobaczyć to chcą iść po przygotowanej infrastrukturze i wtedy mogą się skonfrontować z tą przyrodą, bo na tym to po prostu polega.

Radny Hubert Andrych powiedział, na tym spotkaniu na wyjeździe studyjnym z praktycznych rzeczy, zapytałem, czego w tej otulinie gdyby nawet przyjąć, że ona mogłaby zostać zwiększona, czego nie wolno, co jest tam niedopuszczalne. Wstaje rolnik, bo byli tam rolnicy, wędkarze, myśliwi, mówi na przykład - nie wolno będzie rolnikom stosować niektórych nawozów. Myślę sobie czy tam, czy przy ewentualnym rozszerzeniu otuliny czy tam są obszary rolnicze. Myślę no dobra, coś by się pewnie znalazło, są. A potem ktoś mu przerwał, że nie można stosować tam takich i takich nawozów nie dlatego, że jesteś w otulinie parku, tylko dlatego, że jest Natura 2000. I on się co do tego zgodził.

Naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Patrycja Gągorek-Iwasyszyn powiedziała, pytał Pan P. Nikitiński o dokumenty i tutaj na przykład mam taką informację o dokumentach. Jest na przykład takie opracowanie Natura 2000 Dolina Dolnej Odry. No, skoro Natura 2000 zawiera się na terenie planowanego parku...

Radny Paweł Nikitiński zapytał, ale z którego roku to jest? Życie się zmienia. Jeżeli coś opracowano, choćby z tego powodu, że plan ochrony tworzy się w pewnych cyklach, to zakłada się, że może dochodzić do zmian i dlatego się je aktualizuje. Dlatego mi zależy na aktualnych dokumentach, które pokazałyby, jak wygląda dzisiaj Międzyodrze, to nic nadzwyczajnego. To jest tak jak z planami miejscowymi, że przychodzi sobie wybitny ekspert, którego bardzo cenimy, bo wybraliśmy go w postępowaniu i on rzeczywiście jest na każdej ulicy, w każdym miejscu i nie popełnia żadnych błędów. I w ogóle jest genialny. I linie zabudowy, ostateczne linie zabudowy i wszystkie rzeczy są po prostu opracowane na „tip-top” od początku do końca. Wiemy, że tak nie jest i tak nie jest w wielu innych aspektach. Dlatego jak poważnie rozmawiamy o parku narodowym, to karty na stół. Czyli co chronimy? Bo jeśli naprawdę byłaby informacja potwierdzona przez ludzi, którzy są autorytetami w tej dziedzinie życia i okazałoby się, że żyje tam gatunek, który nigdzie indziej nie żyje i nie może przetrwać, albo jest szereg fauny i flory, która jest szczególna i występuje tylko tutaj. Być może zmieniłbym zdanie z tego powodu, ale musiałbym dostać na to dowód.

Radny Arkadiusz Łysik powiedział, czy będzie można latać bezzałogowym statkiem powietrznym. Pytam dlatego, bo teraz jest zakaz ustawowy w narodowych parkach.

Naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Patrycja Gągorek-Iwasyszyn powiedziała, wszystko jest w gestii dyrektora. Jeżeli chodzi o jakiegokolwiek zakazy na przykład, to w większości przypadków jest tak, że są zarządzenia dyrektora. Ja na przykład sprawdzałam, bo mnie interesuje, czy można by było ewentualnie wejść z psem. Sprawdzałam w PN Ujście Warty. Jest pewien obszar, w którym można chodzić z psem na smyczy. Sprawdzałam na przykład regulaminy, że są wyznaczone miejsca na ogniska, miejsca

do czatowni na przykład dla ornitologów. Trzeba mieć zezwolenie i zgodę pana dyrektora. A dronami nie można latać.

Radny Hubert Andrych powiedział, zdarzają się pytania, czy będzie można wejść z psem. Na Międzyodrzu są takie chaszcze, że ja jestem myśliwym i nie widzę szansy poruszania się.

Radny Arkadiusz Łysik powiedział, ale jak będzie uporządkowane, będą jakieś ścieżki edukacyjne.

Radny Hubert Andrych powiedział, na pewno są wędkarze, którzy chcieliby wędkować. Zapytaliśmy o wędkarzy na tamtym wyjeździe studyjnym. Powiedział pan dyrektor, że z tego co się nie mylę, proszę mnie poprawić, że normalnie dla wędkarzy z zewnątrz zezwolenie na cały rok, z zewnątrz, kosztuje chyba ok. 250 zł za zezwolenie, a 10 zł dla wędkarzy stąd z gminy, nie wiem czy w ościennych też.

Przewodnicząca Edyta Molasy-Malinowska powiedziała, jest to zastrzyk gotówki od turystów, którzy chcą powędkować.

Naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Patrycja Gągorek-Iwasyszyn powiedziała, dyrektor będzie miał dużą pracę do wykonania, wprowadzić różne zarządzenia. Wiadomo, że to będzie teren, którym będzie zarządzać, będzie miał pod opieką i wszystkie takie szczegóły wszystko będą ustalane jego decyzje.

Radny Arkadiusz Łysik powiedział, zostanie powołana taka struktura organizacyjna.

Naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Patrycja Gągorek-Iwasyszyn powiedziała, to będzie około 50 osób, to są strażnicy, administracja, wiadomo dyrekcja, pracownicy, edukatorzy.

Wicestarosta Gryfiński Wojciech Konarski powiedział, jeżeli chodzi o tą ochronę przyrody, bo to nas interesuje. No i właśnie rola jest taka, że niestety przyroda ma to do siebie, że wchodzi jakiś gatunek roślin lub zwierząt, który zagraża gatunkom chronionym. W związku z tym służby parku muszą podejmować prace interwencyjne i niszczyć, tzn. tak jak w rolnictwie, wygaszać czy usuwać te gatunki, które po prostu powodują inwazję i zagrażają gatunkom chronionym.

Naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Patrycja Gągorek-Iwasyszyn powiedziała, będzie regulacja, będą odstrzały zgodnie z informacjami, zgodnie z wytycznymi w planie ochrony. Tam będzie wszystko wyszczególnione, co będzie można robić.

Przewodnicząca Edyta Molasy-Malinowska powiedziała, kwestia położenia administracyjnego, gdzie za mostem mamy podział na tą część, że zaraz po lewej stronie jest gmina Widuchowa. Swego czasu tam też powstał taki plac zabaw. Nie miał kto o to dbać, to po prostu umarło śmiercią naturalną.

Naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Patrycja Gągorek-Iwasyszyn powiedziała, było tak, że parki krajobrazowe napisały projekt i oni mają dużo takich projektów. Nawet ta wieża widokowa w Widuchowej to też w ramach projektu razem z parkami i z nadleśnictwem. I chodzi o to, że problem jest taki, że nawet jak jest fajny pomysł, idą za tym pieniądze i jest coś wykonane, to później to niestety nie ma się tym kto opiekować, zadbać. I tu jest problem. Natura 2000 Dolina Dolnej Odry – opracowane z 2002 r. przez Panią Janinę

Jasnowską jedną z ważniejszych botaników tutaj w Polsce, więc można przeczytać, zapoznać się.

Przewodnicząca Edyta Molasy-Malinowska powiedziała, czyli jeżeli ten teren będzie miał swojego gospodarza w osobie pana dyrektora i będzie o to dbał. Jeżeli coś tam powstanie, nie spotka to samo co przy różnych innych inwestycjach.

Naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Patrycja Gągorek-Iwasyszyn powiedziała, będzie projekt, będzie coś do wykonania i on będzie musiał o to zadbać. Już nie będzie się wyręczać innymi, tylko po prostu będzie musiał zadbać o to, co jest na jego terenie.

Radny Paweł Nikitiński powiedział, albo będzie musiał uzasadniać, dlaczego tego nie robi, bo nie ma pieniędzy i tak często też będzie. Natomiast co do placu zabaw, bo to też trzeba sobie powiedzieć, żebyście Państwo o tym wiedzieli. Gmina Gryfino kiedyś zaproponowała gminie Widuchowa zmianę granic administracyjnych i przejęcia tego pasa, który jest vis-a-vis miasta także po to, żeby móc się tym terenem opiekować. No, z różnych przyczyn gmina Widuchowa się na to nie zgodziła, miała do tego prawo. Ale ja myślę, że my się wzajemnie nie przekonamy co do swoich racji, żebyście Państwo też wiedzieli. Ja nie mam pretensji. Państwo widziecie to tak, jak tu prezentujecie, ja to widzę jeszcze szerzej, nie mówię o tym, bo myślę, że nie ma też powodu, żeby wchodzić tutaj w inne aspekty szerszej polityki. Wystarczy, że sobie rozmawiamy o tym. Dla mnie są wystarczające argumenty „przeciw” w braku przygotowania tego projektu, nadmiernym pośpiechu i jeszcze tym myku polegającym na, nie zdziwiłbym się wcale, gdyby w tej części dotyczącej gminy Gryfino wprowadzono teraz dla całego terenu rezerwat, bo wtedy nie będzie potrzeby, ale nie twierdzę, że tak będzie, nie zdziwiłbym się, bo nie trzeba byłoby pytać gminy Gryfino o zdanie itd. Jest trochę inna procedura. Więc oczywiście walory przyrodnicze są ważne, trzeba o nie dbać, najlepiej wiedzieć w jakim zakresie. Nie jestem przeciwnikiem ochrony przyrody, jestem zwolennikiem ochrony przyrody, tylko urządzenia hydrotechniczne na Międzyodrzu, a był nawet projekt, który aspirował do Banku Światowego o poważne pieniądze i dotyczył też Międzyodrza, z różnych przyczyn nie wszedł w życie. Odtworzenie urządzeń hydrotechnicznych wymyślonych przed laty, uregulowanie tego terenu, jak najbardziej się z tym zgadzam. Tylko nie zgadzam się że trzeba to robić przez tę formę, bo do powstania urządzeń hydrotechnicznych potrzebne są pieniądze. Ten argument, który gdzieś w dyskusji wybrzmiewa, o ile jest prawdziwy, że parki narodowe mają prawo do tego bezkonkursowego sięgania po pieniądze to jest w zasadzie jedynym merytorycznym argumentem, który poważnie trafia do mnie.

Komisja przyjęła większością głosów przedstawiony projekt uchwały
(2 za; 1 przeciw, 2 wstrz. się).

W tym momencie posiedzenie opuściła Naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Patrycja Gągorek-Iwasyszyn i Zastępca Naczelnika Wydziału Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Marta Stasiorezyk. Od tego momentu w posiedzeniu uczestniczył Naczelnik Wydziału Edukacji, Kultury, Sportu i Turystyki Elżbieta Lorenowicz-Bień.

2. Projekt uchwały Rady Powiatu w Gryfinie w sprawie określenia zasad udzielania dotacji celowej na prace konserwatorskie, restauratorskie lub roboty budowlane

przy zabytku wpisanym do rejestru zabytków lub ujętym w gminnej ewidencji zabytków, położonym na terenie powiatu gryfińskiego (druk nr 2/XI):

Naczelnik Wydziału Edukacji, Kultury, Sportu i Turystyki Elżbieta Lorenowicz-Bień powiedziała, że przedmiotowy projekt uchwały został przygotowany w związku z tym, że straciły ważność przepisy dot. pomocy de minimis, jest to główny powód nowego projektu uchwały. Treść projektu uchwały była przesyłana do zaopiniowania do Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz do Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji. Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi zaproponował uzupełnienie uchwały o zapisy, które zostały wyartykułowane w uzasadnianiu do projektu uchwały oraz uzupełnione w treści. Naczelnik dodała, że przy okazji tej głównej zmiany zostały dokonane kosmetyczne zmiany poprawiające czytelność uchwały. W paragrafie 3 ust. 1 zostały ponumerowane tytuły prawne do zabytku, od nr 1 do nr 5. W paragrafie 6 ust. 3 zostały wymienione kryteria formalne, od nr 1 do nr 2. Natomiast w paragrafie 9 zostały również rozpisane kroki po przyznaniu dotacji przez Radę Powiatu. Naczelnik dodała, że jedna poprawka kosmetyczna została dokonana w załączniku do projektu uchwały, czyli we wniosku o udzielenie dotacji – pkt 5 „Wykaz wymaganych dokumentów dołączonych do wniosku” wymagania zostały ponumerowane.

Radny Paweł Nikitiński powiedział, czy nigdy nie było w powiecie gryfińskim wnioskodawcy, który chciałby sięgnąć po taką dotację.

Naczelnik Wydziału Edukacji, Kultury, Sportu i Turystyki Elżbieta Lorenowicz-Bień powiedziała, że na razie nie było. Głównie udzielaliśmy dotacji parafiom.

Wicestarosta Gryfiński Wojciech Konarski powiedział, że udzielaliśmy dotacji również osobom fizycznym, w m. Gądko.

Radny Arkadiusz Łysik zapytał, czy to są co roku w formie konkursu.

Naczelnik Wydziału Edukacji, Kultury, Sportu i Turystyki Elżbieta Lorenowicz-Bień powiedziała, nie robimy konkursu, mamy zaplanowane środki i zgodnie z naszymi procedurami, jeżeli będzie aktualna uchwała o zasadach to Zarząd zaprasza do składania wniosków. W tym roku zaplanowane jest 30 000,00 zł. Środki nie są duże, ale zawsze wnioskodawcy otrzymują jakieś środki zewnętrzne, bo to już są potrzebne duże pieniądze na taki cel.

Komisja przyjęła **jednogłośnie** (5 za; 0 przeciw, 0 wstrz.)
przedstawiony projekt uchwały.

3. Projekt uchwały Rady Powiatu w Gryfinie w sprawie przyjęcia sprawozdania z realizacji Programu współpracy Powiatu Gryfińskiego z organizacjami pozarządowymi oraz innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego za 2024 rok (druk nr 3/XI):

Naczelnik Wydziału Edukacji, Kultury, Sportu i Turystyki Elżbieta Lorenowicz-Bień powiedziała, że szczegółowe sprawozdanie stanowi załącznik do projektu uchwały a następnie przedstawiła multimedialną prezentację (zał. nr 3).

Komisja przyjęła jednogłośnie (5 za; 0 przeciw, 0 wstrz.)
przedstawiony projekt uchwały.

W tym momencie posiedzenie opuściła Naczelnik Wydziału Edukacji, Kultury, Sportu i Turystyki Elżbieta Lorenowicz-Bień. Od tego momentu w posiedzeniu uczestniczył Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie Małgorzata Sz wajczuk.

4. Projekt uchwały Rady Powiatu w Gryfinie w sprawie zmiany Statutu Powiatu Gryfińskiego (druk nr 4/XI):

Wicestarosta Gryfiński Wojciech Konarski powiedział, że dwa kolejne projekty uchwał są ze sobą powiązane ponieważ żeby zrobić zmiany w Statucie Powiatowego Urzędu Pracy to co wynika z ustawy, z kolei powoduje że musimy dokonać jednej zmiany zapisu odnoszącego się do nazwy jednostki z „Powiatowy Urząd Pracy w Gryfinie, w tym filia w Chojnie” na „Powiatowy Urząd Pracy w Gryfinie”.

Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie Małgorzata Sz wajczuk powiedziała, że filia posiada osobny REGON, co dla urzędu wiąże się z koniecznością tworzenia podwójnej sprawozdawczości dotyczącej jak gdyby dwóch odrębnie funkcjonujących jednostek. Zmiana jest związana z reorganizacją urzędu w związku ze zmianą ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, która to przestaje obowiązywać z dniem 30 maja i od 1 czerwca będzie obowiązywać ustawa o rynku pracy i służbach zatrudnienia. Natomiast jeżeli chodzi o funkcjonowanie filii w Chojnie, to od dłuższego czasu jako odrębny element zarządzany niezależnie i posiadający odrębne finansowanie nie funkcjonuje. Funkcjonują komórki organizacyjne PUP, które podlegają bezpośrednio osobom zarządzającym w Gryfinie – kierownicy zarządzający tymi komórkami pracują w Gryfinie. Stąd też zmiana w Statucie Powiatu Gryfińskiego pozwoli na zmianę struktury organizacyjnej jednostki i doprowadzenia do stanu, który faktycznie w tej chwili obowiązuje.

Komisja przyjęła jednogłośnie (5 za; 0 przeciw, 0 wstrz.)
przedstawiony projekt uchwały.

5. Projekt uchwały Rady Powiatu w Gryfinie w sprawie uchwalenia statutu Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie (druk nr 5/XI):

Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie Małgorzata Sz wajczuk powiedziała, że statut Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie w dotychczasowym brzmieniu oparty był o funkcjonowanie ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, była to podstawa prawna statutu. W związku z tym, że z dniem 1 czerwca uchylona zostanie ww. ustawa a w jej miejsce pojawiają się dwie inne ustawy, tj. ustawa o rynkach pracy i służbach zatrudnienia oraz ustawa o dopuszczalności zatrudniania cudzoziemców na rynku pracy, to statut w brzmieniu obecnym nie miałby odniesienia do aktualnej sytuacji prawnej. Proponowana zmiana statutu będzie oparta tylko na dwóch przepisach, tj. ustawie o samorządzie powiatowym i ustawie o finansach publicznych. Ustawa o samorządzie powiatowym wskazuje wprost jako zadanie powiatu – przeciwdziałanie bezrobociu oraz aktywizację lokalnego rynku pracy. W oparciu o tę ustawę może być uchwalony statut Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie, który wchodzi w skład zespolonej administracji terytorialnej – powiatowej. W związku z tym jest jednostką budżetową, która z kolei jest ustanawiana w oparciu o ustawę o finansach publicznych, w której to jest odniesienie do takich jednostek oraz do posiadania przez te jednostki statutu

stanowiącego podstawę ich funkcjonowania. Stąd też te dwie ustawy są wystarczające do podjęcia proponowanego projektu uchwały. Stworzy to możliwość wykonywania zadań wynikających z dwóch wprowadzanych od 1 czerwca ustaw, bez konieczności dokonywania kolejnych korekt i uzupełnień tego statutu pozwalając na bieżące realizowanie zadań.

Radny Paweł Niktiński zapytał, czy PUP w Gryfinie ma wiedzę o tym, ilu cudzoziemców legalnie przebywających na terenie Polski, pracuje w naszym powiecie.

Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie Małgorzata Sz wajczuk powiedziała, że pracodawca który zatrudnia cudzoziemców jest obowiązany albo zgłosić nam wniosek o zarejestrowanie oświadczenia o przyjęciu tego cudzoziemcy albo powiadomienia o zatrudnieniu jego w przypadku Ukraińców, ponieważ oni mają specjalną ustawę, która pozwala pracodawcy na niewnioskowanie o rejestrację takiej osoby tylko zgłaszania zatrudnienia. Takie dane co do zarejestrowanych u nas osób z zagranicy mamy.

Radny Paweł Niktiński zapytał, czy pamięta Pani Dyrektor ile to jest procentowo wobec wszystkich pracujących czy to jednak zbyt szczegółowe pytanie.

Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie Małgorzata Sz wajczuk powiedziała, że nie jest w stanie na to odpowiedzieć. Jest tych osób stanowczo mniej niż to było chociażby cztery lata temu, gdzie faktycznie rejestrowaliśmy oświadczeń o zatrudnieniu cudzoziemców bardzo dużo gdy otworzył się nasz rynek na ich zatrudnianie. Wtedy mieliśmy około 2500 rejestracji oświadczeń, a w tej chwili jest ich około 300. Poniekąd wynika to też z tych zgłoszeń podjęcia pracy tylko w przypadku Ukraińców, którzy i tak byli tą główną grupą zatrudniany na terenie powiatu cudzoziemców.

Komisja przyjęła **jednogłośnie** (5 za; 0 przeciw, 0 wstrz.)
przedstawiony projekt uchwały.

W tym momencie posiedzenie opuściła Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie Małgorzata Sz wajczuk.

6. Projekt uchwały Rady Powiatu w Gryfinie w sprawie określenia trybu prac nad projektem uchwały budżetowej (druk nr 6/XI):

Naczelnik Wydziału Finansowo-Księgowego Sylwia Skrzyniarz powiedziała, że projekt nowej uchwały powstał z konieczności doprecyzowania trybu i zakresu prac nad projektem uchwały budżetowej. Zostały doprecyzowane i usunięte niektóre zapisy z dotychczasowego harmonogramu – pięć pierwszych punktów. Przy jednostkach organizacyjnych doprecyzowano o powiatowe służby, inspekcje i straże. W obowiązującej uchwale jest zapisane, że Zarząd Powiatu wraz z projektem uchwały budżetowej przedkłada materiały informacyjne – informację z Ministerstwa Finansów jak również informacje od Wojewody na temat uzyskanych środków, które przeznaczone są na określone cele. Zaproponowaliśmy dołączenie również zestawień realizacji dochodów, wydatków według działów, kwartalnych sprawozdań o stanie należności, zobowiązań według stanu na 30 września. Ponadto zgodnie z ustawą projekt uchwały budżetowej musi zawierać uzasadnienie, w szczególności planowane dochody z podaniem ich źródeł i planowane wydatki z podziałem na bieżące i majątkowe w poszczególnych działach klasyfikacji budżetowej, kwoty przychodów przeznaczonych

na pokrycie planowanego deficytu budżetowego bądź kierunków rozdysponowania planowanej nadwyżki budżetowej, planowane przychody i koszty samorządowego zakładu budżetowego. Do tej pory uzasadnienie było przedstawiane w formie opisowej, a na obradach mieliśmy że Przewodniczący odczytuje projekt uchwały wraz z uzasadnieniem, żeby to nie trwało bardzo długo, usunęliśmy to uzasadnienie z odczytania. Jednak żeby spełnić wymogi ustawy to, to objaśnienie musi być uzasadnieniem i musi być na sesji budżetowej. Doprecyzowaliśmy, że w kolumnie „koordynujący” nie może być cały Zarząd lub komisje tylko Przewodniczący Zarządu lub komisji. W nowym harmonogramie zostało dopisane, że projekt uchwały poza komisjami stałymi Rady jest opiniowany także przez Komisję Bezpieczeństwa i Porządku Powiatu Gryfińskiego.

Komisja przyjęła **jednogłośnie** (5 za; 0 przeciw, 0 wstrz.)
przedstawiony projekt uchwały.

Ad. 5 Sprawy różne, informacje i wolne wnioski.

- brak.

Na tym 12 posiedzenie Komisji Budżetu zakończono o godz. 15.00.

Protokół sporządziła:

Dominika Konopnicka

Przewodnicząca Komisji

Edyta Molasy-Malinowska